

## **Bramkarz zespołu Giallorossich, Alisson, udzielił wywiadu dla magazynu Sportweek.**

### **Kibice nie mają możliwości zakupu twojej koszulki: nie jest na sprzedaż!**

- Wiem, wiele osób narzeka i pisze do mnie na portalach społecznościowych. Przykro mi słyszeć, że kibice, którzy życzą mi dobrze chcieliby mieć koszulkę, ale nie mogą. To fatalne, że nie ma koszulki bramkarza!

### **Jesteś sam, między słupkami, również gdy trzeba świętować gola...**

- Zawsze chciałem biec w kierunku innych, ale moi koledzy patrzą na mnie i dają mi znaki, aby dzielić wspólnie ten moment ze mną. To także piękne, również dlatego, że ja świętuję gole z Bogiem.

### **W pierwszym sezonie w Romie byłeś rezerwowym, czułeś się trochę opuszczony?**

- Tak, trochę, jednak spędzałem więcej czasu ze swoją żoną: miesiąc po przybyciu do Rzymu zaszła w ciążę i nie myślałem o sprawach, które szły źle. Jednak pracowałem i bardzo dużo się nauczyłem, również razem z wielkim bramkarzem jakim jest Szczęsny: gdy przybyłem do Rzymu byłego gotowy jako piłkarz, teraz jestem też gotowy do włoskiej piłki.

### **Nazywają cię "bramkarz kot", bramkarz przystojniak. Musisz też "parować" kibicki?**

- Jednego dnia w Brazylii musiała również bronić moja żona, gdyż nie zdawałem sobie z niczego sprawy. Dopiero co wygraliśmy rozgrywki Gaucho i udaliśmy się do restauracji, aby świętować z przyjaciółmi i rodzinami. Przy wejściu było wielu kibiców i niektóre dziewczyny łąpały mnie za tyłek: ona broniła, zabierając wszystkie dłonie!

### **Parada, którą najchętniej wspominasz?**

- Brazylia-Argentyna, 3-0 w 2016 roku, eliminacje do Mundialu: przy 0-0 obroniłem strzał Biglii zza pola karnego i zaraz po tym zdobyliśmy gola na prowadzenie. W Romie zaliczyłem świetną paradę przeciwko Atletico Madryt na Olimpico, w Lidze Mistrzów, ale nie trzeba myśleć za bardzo o pięknych paradach, gdyż możesz wybić piłkę na rzut różny i po chwili stracić gola.

### **Jak źle się czujesz gdy piłka wpada do siatki?**

- Jest źle nawet gdy wygrasz, wkurzam się... Zaliczyłem wiele parad, jednak wpuściłem dużo goli. Najgorszy został anulowany w meczu z Ekwadorem na Copa America 2016. Napastnik zaliczył strzał/dośrodkowanie z linii końcowej, piłka odbiła

się od słupka, uderzyła w moje ramię i wpadła do siatki, ale dla sędziego opuściła boiska i zarządził rozpoczęcie gry z piątego metra.

### **Przed kim z kolei otwierasz drzwi?**

- Ludzi, którzy potrzebują wsparcia. W moim kraju wspieram kościół, do którego uczęszczałem, pastor jest moim wielkim przyjacielem. Stara się pomagać ludziom z problemami różnego rodzaju i pomagam mu to robić. Żyjemy w świecie, gdzie wszyscy starają się przebić innych, aby mieć władzę i bogactwo, ale to co naprawdę się liczy to miłość, pomaganie innym i bycie dobrym człowiekiem. Właśnie tego nauczę moją córkę.

### **O czym myślisz, gdy strzelają ci karne?**

- O obronie! To moment, w którym jestem sam bardziej niż kiedykolwiek. Uczę się tego jak strzelają piłkarze i staram się zapamiętywać to, co widziałem, jednak mam swój pomysł przed tym jak zaczyna się mecz. Najpiękniejszą paradę wykonałem przeciwko Palmeiras w Pucharze Brazylii. Było 0-0 i strzelał Paragwajczyk, Lucas Barrios, gdy obroniłem, stadion oszalał. Również ja umiem strzelać karne, ale zostawiam to innym.

### **W czym jesteś rygorystyczny?**

- W pracy. Jestem poważny, nigdy nie żartuję na boisku. Bawię się, gdyż wykonuję pracę, którą kocham, ale o losach meczów rozstrzygają szczegóły. Pracuje się, aby dojść do perfekcji.

### **Roma jest zaniepokojona przed meczem z Szachtarem.**

- To będzie ciężki mecz między dwoma drużynami, które chcą wygrać i które posiadają jakość. W Szachtarze są moi rodacy, których znam i zespół, który posiada cechy brazylijskiej piłki. Z Taisonem dorastaliśmy w sektorze młodzieżowym, z Fredem graliśmy razem w pierwszym zespole.

### **Najgorsza wpadka?**

- Na boisku kilka, w życiu za dużo. Fatalny wywiad w brazylijskiej telewizji, w jednym talk show: dopiero co podpisałem umowę z Romą i prowadzący zapytał mnie czy nauczyłem się już słówek po włosku. Powiedziałem straszne rzeczy nie zdając sobie sprawy z powagi. Gdy zrozumiałem, było za późno.

Autor: abruzzo